Rok IV. Niedziela 26 Maja 1918 r. Nr. 117.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy—15 fenigów.

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 4 K. 50 hal; kwartalnie 13 K. 50 hal.: z przesyłką pocztową mies. 5 K. 10 hal.; kwartalnie 15 K. 30 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 3 Mk 50 fen.; kwartalnie 10 Mk 50 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 60 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILIA w Będzinie: Biuro dzienników Malachowskiego.

Przeciw rozwiązaniu austro-polskiemu.

W szeregu artykułów większość prasy berlińskiej stanęła,—omawiając znaczenie zjazdu monarchów w głównej kwaterze niemieckiej—na tem stanowisku, że austropolskie rozwiązanie sprawy polskiej definitywnie upadło. Kto inspirował dzienniki berlińskie, nie wiadomo. Jest to zapewne to samo źródło, które w jesieni roku ubiegłego w czasie, gdy rozwiązanie austro-polskie weszło na porządek dzienny, usiłowało przez puszczenie w obieg przedwczesnych i przesadnych wieści o jakoby już zapadłych definitywnych postanowieniach, rozwiązanie to udaremnić i podburzyć sfery, niechętne temu rozwiązaniu. Wiadomo, że ówczesna berlińska kampania prasowa, którą wedle wszelkiego prawdopodobieństwa inspirował ks. Buelow, odniosła częściowo skutek, rozpętała bowiem burzę w parlamencie austryackim. Aneksyoniści niemieccy próbują widocznie po raz drugi szczęścia i rozpoczynają kampanię nietylko przeciw Polsce, ale także przeciw Austro-Węgrom. Głosy: „Lokal - Anzeiger", „Taegl. Rundschau", „Post" i pokrewnych im duchem organów dyszą nienawiścią do Austro Węgier.

„Taegl. Rundschau" atakuje w dodatku hr. Adama Tarnowskiego, twierdząc, że powierzenie tym „gorącemu nacyonaliście polskiemu" teki ministra spraw zagranicznych w Królestwie Polskiem osłabiłoby przymierze niemiecko-austryackie.

Miarodajne sfery wiedeńskie wstrzymują się na razie od odpowiedzi na wynurzenia prasy berlińskiej. Odpowiedź ta nastąpi zapewne po powrocie hr. Buriana do Wiednia.

Informacye pism berlińskich, sprzeczne z znanym komunikatem „Nord. Allg. Ztg.", dowodzą, że pewne koła berlińskie są niezadowolone z wyników ostatniej konferencyi, o ile one dotyczyły kwestyi polskiej i usiłują znów podjąć agitacyę przeciw rozwiązaniu austro-polskiemu.

„Pogłębienie przymierza".

„Norddeutsche Allg. Ztg." ogłasza następujący artykuł pt.: „Budowa przymierza":

Stosownie do układu dwóch cesarzy, monarchia austro-węgierska zawiera konwencyę wojskową i celną z Rzeszą niemiecką, a sojusz ten będzie gwarantowany zasadniczemi ustawami państwowemi obu mocarstw.

Nieprawdą jest, że podwaliną tego sojuszu miało być rozwiązanie sprawy polskiej w duchu porozumienia austryackiego. Sprawa polska stanowiła wprawdzie przedmiot rozmów w głównej kwaterze, nigdy jednak nie była wysuwana na pierwszy plan, tak, iżby od niej miało być uzależnione zawarcie sojuszu.

Konferencya dwóch cesarzy odbyła się w obecności szefów sztabów niemieckiego i austryackiego i miała za temat zbliżające się wypadki ogromnego znaczenia na Zachodzie.

Zdaniem kół dobrze poinformowanych musiała, z powodu zbliżających się wypadków, nastąpić umowa, która ujednostajniłaby uzbrojenie armii austryacko-niemieckiej celem łatwiejszej dostawy strzeliwa i broni.

Stosownie do zawartej konwencyi nie ustanie i po zawarciu pokoju wspólna praca generałów austryackich i niemieckich.

Pogłębieniem przymierza zaniepokojona jest prasa koalicyi.

„Tribuna" przeczuwa ogromną ofenzywę niemiecko-austryacką przeciw Włochom i twierdzi, że tematem rozmów w głównej niemieckiej kwaterze było ostateczne postanowienie kroków zaczepnych.

„Daily Mail", „Times" i „Daily Chronicle" — zaskoczone wiadomością o przymierzu, nie żałują obelg „środkowej Europie" i twierdzą, że Austrya nie gra już obecnie żadnej roli politycznej i jest drugorzędnym czynnikiem. W odpowiedzi na zawarcie przymierza austryacko-niemieckiego ma zamiar koalicya ogłosić „wojnę gospodarczą" po zawarciu pokoju.

Podobno toczą się już narady w tej sprawie. Przeciwważnikiem „środkowej Europy" ma być Związek ludów, projektowany przez prezydenta Wilsona.

„Żołnierz Polski".

Taki tytuł posiada organ urzędowy I. polskiego Korpusu. Adres redakcyi — Bobrujsk, ul. Mińska 12. W numerze 46 znajdujemy rozkaz Nr. 238 z dnia 9 maja b. r., z którego pewne charakterystyczne wyjątki podajemy:

„§ 5. Zauważyłem, że niektórzy oficerowie pozwalają sobie nosić rogatywki, często z fantastycznymi oznakami. Rozkazuję niezwłocznie takowe zdjąć, ponieważ rogatywki mają prawo nosić tylko generałowie i korona artylerya".

§ 9. Urzędnicy wojskowi z niewiadomych mi powodów noszą prawie wyłącznie odznaki wyższych rang. Z tym zgodzić się nie mogę i rozkazuję Dowódcom Dywizyi i wszystkim oddziałom i zarządom Korpusu przedstawić mi niezwłocznie projekt, jakie oznaki byłoby wskazane wprowadzić dla urzędników, biorąc jako zasadę nie dawniejszą rangę, a zajmowane stanowisko".

§ 10. Mundur wojska polskiego i oznakę tego wojska polskiego orzełka na czapce—mają prawo nosić tylko służący w szeregach korpusu lub w zarządzie polskiej okupacyi"...

Wojna domowa na Ukrainie.

Od osoby, która wyjechała z Kijowa dn. 14. bm., otrzymało „Diło" następujące wiadomości:

Zjazd włościański — mimo zakazu i rozegnania go w dniu 10. bm. — jednak odbył się i radził przez cztery dni przy udziale 20.000 (?) delegatów. O uchwałach zjazdu wydano proklamacyę, którą rozlepiono na murach miasta Kijowa — i rozumie się — rozrzucono po całej Ukrainie. Proklamacya głosi: Rezolucye drugiego, wszechukraińskiego zjazdu włościańskiego:

11. maja 1918 r. zjazd włościański, który zebrał się z wszystkich powiatów Ukrainy i reprezentuje 25 milionów włościan, ogłosił protest przeciw wtrącaniu się w politycznę sprawy Ukrainy, jakie objawiło się w przewrocie państwowym. Zjazd włościański obwieszcza wszystkim obywatelom ukraińskiej republiki, że:

1) Włościaństwo nie uznaje obranego przez dziedziców hetmana;

2) Ukraina pozostaje republiką ludową ze wszystkiemi zdobyczami rewolucyi;

3) Ziemia w żadnym razie niema być zwrócona właścicielom, jak to zaznaczono w hramocie hetmana;

4) Włościaństwo zwraca się do niemieckiego narodu i rządu, aby nie szły przeciw ukraińskiemu narodowi i nie dopuściły do przelewu krwi dwóch dużych narodów;

5) Za neutralną ukraińską władzę uznają włościanie ukraińskie „Ustanowczi Zbory", które winny zebrać się natychmiast.

6) Dla podtrzymania „Ustanowczich Zboriw" i zdobyczy rewolucyi drugi Zjazd włościański postanawia zorganizować włościan powiatow — (biała plama cenzury);

7) Zjazd włościański zwraca się do wszystkich robotniczych i demokratycznych organizacyi, aby broniły rewolucyi, oraz zdobytych przez nią praw i walki z kontrrewolucyą.

Bracie włościanie! Ziemia i wolność w niebezpieczeństwie. Przyszła na Ukrainę czarna chmura, która chce znowu przygnieść włościaństwo i zostawić je w biedzie i w ciemnocie. Staniemy wszyscy do walki z kontrrewolucyą, a ziemi i wolności nie damy!

* *

Po Kijowie chodzą wieści, że równocześnie ze Zjazdem włościańskim rozpoczęły posiedzenia ukraińskie „Ustanowczi Zbory", zwołane — jak wiadomo — przez Centralną Radę na dzień 12. maja. W tym dniu miały też one zebrać się istotnie.

* *

Włościaństwo jest nastrojone wrogo wobec nowej władzy. (W tem miejscu większy ustęp skreślony przez cenzurę).

Niemieckie oddziały aresztują „buntowników" i wywożą ich do obozów jeńców wojennych do Niemiec, ale to tylko dolewa oliwy do ognia.

RAJ BOLSZEWICKI

czyli

12 przykazań tow. Fiedorowej.

„Robotnaja Rosija" donosi: Rada komisarzy ludowych zamierza zaprowadzić w Rosyi małżeństwa przymusowe. Odnośny projekt wniosła tow. Fiedorowa. Cała ustawa ma zawierać następujące ustępy:

1. Wolność osobista ma być zapewniona każdej dziewczynie do 18 roku życia przez odnośny komisaryat.

2. Każdy mężczyzna, który chce uwieść dziewczynę poniżej 18 lat lub obrazi ją cyniczną uwagą, będzie postawiony przed trybunał rewolucyjny.

3. Każdy, kto uwiedzie dziewczynę poniżej 18 lat będzie uważany za zbrodniarza i wysłany na 20 lat do kopalń na Syberyi, o ile się nie zobowiąże zaślubić uwiedzioną dziewczynę.

4. Każda dziewczyna ponad 18 lat uważana jest za własność państwową.

5. Każda dziewczyna, która ukończyła 18 rok życia i nie wyszła jeszcze za mąż jest zobowiązana do zgłoszenia się w biurze wolnej miłości w komisaryacie dobra publicznego.

6. Dziewczyna zapisana w biurze wolnej miłości ma prawo wybrania sobie męża w wieku od 19 do 50 lat.

7. W biurze wolnej miłości prowadzony jest stały wykaz mężczyzn gotowych do wyboru.

8. Mężczyźni mogą sobie wybrać z pośród dziewcząt ponad 18 lat towarzyszkę życia.

9. Wybór mężczyzny lub kobiety dokonuje się raz na miesiąc.

10. Biuro wolnej miłości jest autonomiczne.

11. Mężczyźni od 19 do 50 lat życia uprawnieni są do wyboru dziewczyny zapisanej w biurze, choćby się na to nie zgodziła.

12. Dzieci zrodzone z takiego małżeństwa są własnością republiki rosyjskiej.

Wojna.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ, 23 maja. Urzędowo donoszą:

Kontynuowana z obu stron na froncie włoskim czynność wywiadowcza doprowadziła także wczoraj na kilku miejscach do potyczek.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 23 maja. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM.

W obszarze Kemmel utrzymywała się spotęgowana czynność bojowa.

Na reszcie frontów bojowych ożyła czynność potyczkowa dopiero wieczorem w niektórych odcinkach bojowych. W nocy żywa czynność Francuzów na zachodnim brzegu Avre. Kilkakrotnie odparto natarcia nieprzyjacielskie i we własnych przedsięwzięciach wzięto do niewoli jeńców.

Na placu boju nad rzeką Lys zestrzelono wczoraj między innymi 3 amerykańskie samoloty.

Mnożące się w ostatnich czasach nieprzyjacielskie ataki lotnicze na teren belgijski wyrządziły ludności cywilnej ciężkie szkody i straty. Wojskowa szkoda nie powstała. Przez pomyślne zrzucenie bomb zostały zniszczone wielkie nieprzyjacielskie składy amunicyi na północny zachód od Abeville. Paryż obrzucono bombami.

Ludendorff.

Telegramy

Amerykańskie oddziały polskie

GENEWA. Porucznik amerykański, Gąsiorowski, który wylądował w Bordeaux na czele oddziału polskich ochotników z Ameryki, oświadczył, iż dalsze formacye Polaków amerykańskich znajdują się w drodze do Francyi. Gąsiorowski został przyjęty przez Clemenceau.

Koniec operacyi wojennych na Ukrainie.

WIEDEŃ. Do „Nordd. Allg. Zeitung" donoszą z Kijowa: Na prośbę Trockiego o zaprzestanie kraków wojennych na froncie odpowiedziano, że działalność bojowa w kraju może być przerwaną, gdyż ziemia ukraińska oczyszczona została z czerwonej gwardyi. Natomiast akcya przeciwko flocie czarnomorskiej będzie mogła być przerwaną dopiero wtedy, gdy wszystkie okręty, znajdujące się poza Sewastopolem, wrócą natychmiast do portu i gdy port Noworosyjska otwartym zostanie znowu dla żeglugi.

Pogłoska o rozbrojeniu korpusu Muśnickiego.

WARSZAWA. Wiadomość o mającym nastąpić rozbrojeniu i rozwiązaniu korpusu generała Muśnickiego, utrzymuje się wciąż uporczywie, mimo, ze dotychczas nie było oficyalnego potwierdzenia. Nie trudno pojąć, że pogłoski te wywołały ogólną konsternacyę i zaniepokojenie.

Powrót austr. pary monarszej.

SOFIA. Cesarz Karol i cesarzowa Zyta przybyli o godzinie 7 wieczorem w powrocie z Konstantynopola do zamku Warny koło Sofii. Na cześć Ich cesarskich Mości odbyla się w pałacu królewskim w Sofii

uczta familijna, na którą zaproszono także świtę pary cesarskiej, ministrów i generalissimusa Jekowa. Po uczcie opuściła para cesarska bułgarską stolicę.

Ugoda gospodarcza między Niemcami i Szwajcaryą.

BERLIN. „Nordd. allg. Ztg." pisze: Wczoraj została zawarta ugoda gospodarcza między Niemcami i Szwajcaryą pod warunkiem zatwierdzenia tejże przez rządy interesowane. Pomimo różnych trudności i zakusów nieprzyjacielskich udało się osiągnąć zadowalające rozwiązanie, które na dłuższy czas ureguluje niemiecko-szwajcarskie stosunki gospodarcze. Ugoda powstała na gruncie wzajemnych dążeń do wytworzenia pożądanego porozumienia między oboma zaprzyjaźnionymi ludami.

Rumunia pod opieką niemiecką

BERLIN. Biuro Wolffa donosi z Bukaresztu: Po zawarciu pokoju z Rumunią okazała się potrzeba zmiany organizacyi wojskowych zarządzeń w Rumunii. Dotychczasowy zarząd wojskowy rozwiązano a pozostałe posterunki służbowe będą podporządkowane pod naczelną komendę Mackensena. Dotychczasowy gubernator wojskowy jenerał Tulff, który od 5 kwartałów stał na czele zarządu wojskowego w Rumunii, został po spełnieniu swego zadania w nader łaskawy sposób przez cesarza Wilhelma zwolniony z tego urzędu i odznaczony wysokim orderem za chlubne sprawowanie swego urzędu.

Przeciwko dyktaturze Wilsona.

HAGA. Z Waszyngtonu donoszą: Wniesione przez Wilsona prawo, nadające mu absolutną władzę dyktatorską, zostało przez niego podpisane, pomimo, że silne partye obydwuch Izb przeciwko temu oponowały i czynią to nadal, już po podpisaniu. Opozycya oświadcza, że nie wolno wykluczać przedstawicieli narodu i mówi: dopóki Wilson sam naznacza swych współpracowników i wszystkie sprawy decyduje bez kongresu, dopóty kraj nie będzie mógł zdać sobie jasno sprawy z tego postępowania. Prąd ten nabiera znaczenia wskutek wyniku wyborów do senatu w Viscountinn, gdzie, mimo osobistego wystąpienia Wilsona, wybrano jego politycznego przeciwnika.

Podwyższenie budżetu marynarki w Ameryce.

WASZYNGTON. Reuter. Komisya senatu dla spraw marynarki podwyższyła budżet marynarki uchwalony przez Izbę reprezentantów o 202,840.000 dolarów, a więc na 1,587.000000 dolarów.

Japonia przygotowuje się do akcyi na Syberyi.

ROTTERDAM. „N. Rott. Courant" donosi za Exhange Telegraph z Waszyngtonu:

Poseł Stanów Zjednoczonych w Pekinie donosi, że nie mógł dostać tekstu ugody chińsko-japońskiej, zawiadamia jednak, że wystąpi tylko w razie interwencyi na Syberyi lub w razie konieczności energicznych wojskowych zarządzeń w Mandżuryi. Podnosi on, że Japonia nie zamierza wystąpić na Syberyi, że jednak przygotowuje się do akcyi, by być gotową na wypadek zgody koalicyi.

KRONIKA.

Los legionistów. Dr. K. Ostrowski, jeden z obrońców oskarżonych w Huszt legionistów komunikuje, że narazie obronie udało się uzyskać w naczelnej komendzie armii uchylenie języka niemieckiego, wobec czego cała rozprawa przeprowadzona będzie w języku polskim.— Ma to oczywiście doniosłe znaczenie nietylko ze względu na tok rozprawy i oskarżonych, z których wielu nie włada językiem niemieckim.

Sprawa Suwalszczyzny. Z Suwalszczyzny dochodzą wieści, że według oświadczenia „Tary y Litewskiej", iż rezygnuje ona z przyłączenia do Litwy południowych czysto polskich powiatów byłej gubernii suwalskiej, nie chcąc mieć nowego wydania Chełmszczyzny, rozpoczęła się tam osobliwsza agitacya niemiecka. Mianowicie na sołtysów wywierą się nacisk w tym kierunku, aby zgłaszali adresy ludności z prośbą o przyłączenie tych powiatów do Niemiec.

Organizowanie Niemców w Polsce. „Deutsche Warsz. Ztg." omawiając zjazd Związku Niemców w Polsce stwierdza, że w Królestwie Polskiem istnieje ogółem 109 Związków niemieckich, z których 82 otrzymało już zatwierdzenie urzędowe. Związki te mają swoje kasy, a w Łodzi założono nawet niemiecki Bank Związkowy. „W ten sposób pisze „Deutsche Warsch. Ztg." — położono kamień węgielny pod ekonomiczną organizacyę niemieckości w Polsce".

Zniesienie wschodniego obszaru wojennego. „Wiener Zeitung" ogłasza obwieszczenie ministra spraw wewnętrznych o zmianie granic obszarów wojonnych w Austryi. Mianowicie komenda armii zarządziła od 20 maja zniesienie wschodniego obszaru wojennego, natomiast południowo-zachodni obszar wojenny szerszy i ściślejszy zostaje nadal utrzymany.

Polski „Skaut" w Poznaniu rozwiązany. Z Poznania donoszą, że zastępca generalnego komendanta rozwiązał wszystkie polskie stowarzyszenia skautowe.

Brak pism w Warszawie. Brak pism od tygodnia żywo odczuwa mieszkaniec Warszawy. Poczta pantoflowa niezbędna jako uzupełnienie wieści gazeciarskich, sama nie wystarcza nawet najmniej wybrednemu warszawiakowi. Co prawda nie dowierzał on i gazetom i chętnie czytał między wierszami doczytując się wszelkich niemożliwości, nie mniej jednak żył się z gazetą i bez niej mu „nijak".

Sytuacyę wykorzystali po swojemu sprzedawcy uliczni, urządzając pasek na „Dziennik Poznański" i „Gazetę Narodową". Cena pierwszego podskoczyła do marki, drugiej do 75 fen. Stanowi to jednak dla wielu tak poważny wydatek, że poczytność tych pism nie tak dalece się wzmogła, jakby tego spodziewać się należało.

Po za przeciętnym czytelnikiem brak pism warszawskich odczuwają dotkliwie właściciele cukierni, gdzie panują przeraźliwe pustki wobec braku gości przychodzących jedynie na „gazetki", dalej teatry, kinematografy i wszelakie przedsiębiorstwa rozrywkowe. Wobec braku zapowiedzi w dziennikach odwołano wiele zebrań, a inne nie odbyły się, ponieważ członkowie nie dowiedzieli się o nich z pism. Wreszcie pogrzeby odbywają się tylko przy udziale najbliższych członków rodziny, gdyż szerszy ogół przywykł dowiadywać się o skonach i pogrzebach z nekrologów w gazetach.

Wszystko to świadczy o potędze reklamy i wartości dziennika — wartości i dotąd jeszcze w niektórych sferach nie docenianej.

Strajk w drukarniach krakowskich. Z Krakowa donoszą: W tutejszych drukarniach wybuch dzisiaj strajk z powodu żądań zarobkowych. Składacze domagają się 50 proc. podwyżki, podczas gdy właściciele drukarń zgodzili się na 20 procent. Wobec tego stanęły na razie wszystkie drukarnie, nie wyłączając ludowej, w której drukuje się organ socyalistyczny „Naprzód."

Uwięzienie proboszczów. Z Warszawy donoszą: Czyniąc odpowiedzialnym proboszczów za potajemne usunięcie przez osoby nieznane dzwonów, przeznaczonych do rekwizycyi, władze poleciły uwięzić księży proboszczów w parafiach: Dobrzejowice, Łożyń, Sumin i Róże, jak również mieszkańca osady Lubicz p. Jankowskiego. Uwięzionych osadzono w koszarach wojskowych w Lipnie.

Losy b. prezydenta Łodzi. „Godzina Polski" donosi: Pewna wiarogodna osoba, przybyła w tych dniach z Rosyi, opowiada o spotkaniu swem w Moskwie z b. prezydentem Łodzi Pieńkowskim. Podobno były dygnitarz łódzki znajduje się obecnie w warunkach materyalnych godnych pożałowania. Zupełnie seryo myśli o powrocie do Łodzi, gdzie mniema, iż będzie mile przyjęty. W marzeniach swoich idzie on podobno jeszcze dalej: mianowicie tak wysoko ceni swoje rzekome zasługi dla miasta, iż sądzi, że obywatele łódzcy wnikną w obecne jego krytyczne położenie i zapewnią mu „honorową" emeryturę, która pozwoli b. prezydentowi spędzić resztę życia w spokoju i ciszy, zdala od zrewolucyonizowanych anarchistów rosyjskich.

Do „zasług" p. Pieńkowskiego wypada doliczyć to, że zastawszy w magistracie 1 urzędnika prawosławnego, w krótkim czasie umieścił ich tam 37 na stu.

Aresztowanie mordercy. Z Częstochowy donoszą: Policya kryminalna aresztowała 22-letniego Feliksa Kozłowskiego, niebezpiecznego mordercę, zbiegłego z jednego z więzień wiedeńskich. Bawił on kilka dni w Częstochowie, poczem udał się do Zawiercia, Olkusza i Wolbromia. Tutejsza policya kryminalna aresztowała go po długich poszukiwaniach w lesie o godzinie 11 w nocy. Oddano go w ręce austryackiej żandarmaryi polowej.

Zbyt siatek z włosów ludzkich w Niemczech. Siatki dla pań sporządzone z włosów ludzkich są obecnie w Niemczech bardzo poszukiwane. Interesanci którzy trudnią się wyrobem tego artykułu, mają sposobność korzystnego zbytu do Niemiec.

Przepis na wyrób pasty do butów. Pastę do bucików doskonałą, można samemu sobie przyrządzić. Mało kosztuje i nie psuje bucików. Łyżeczkę szmalcu wieprzowego, lub waseliny, 2 łyżki sadzy (z komina). pół łyżeczki cukru miałkiego na mąkę utłuczonego (przesiać przez organtynę). Wyrobić to wszystko doskonale t. j. rozetrzeć na talerzu łyżką i złożyć do jakiegoś naczynia. Pociera się buciki szmatką rozprowadzając cieniutko pastę po buciku i nadając połysk miękką szczotką.

Ze Świata.

Stulecie Dąbrowskiego w Lugano. Jak donoszą z Lugano, zawiązał się tam komitet celem urządzenia uroczystości stulecia zgonu Henryka Dąbrowskiego. Bohater nasz —jak wiadomo—formując we Włoszech polskie legiony, przebywał również przez pewien czas w Lugano.—Łącznie z uroczystością odbędzie się w Lugano odczyt o Dąbrowskim (w języku włoskim) prof. Armanda Corsiniego i prelekcya Jana Pietrzyckiego na temat: „Pamiątki po legionach Dąbrowskiego w miastach włoskich".

Zachodnia hakata. W celu zniemczenia Alzacyi i Lotaryngii zostało założone Towarzystwo „Westmark", na wzór „Ostmarkenverein", który niemczy Wielkopolskę. Na czele stoi znany polakożerca, pos. Bernhardt, przewodniczącym jest hr. Schwerin-Leowitz. Pierwszym krokiem zachodniego H. K. T. ma być kolonizacya. Wiele majątków w Alzacyi i Lotaryngi należało do Francuzów. Zostały one skonfiskowane w czasie wojny przez skarb. „Westmark" zamierza osiedlić na nich 150.000 niemieckich protestantów z Prus wschodnich.

9.000 sklepów zamknięto w Wiedniu. Ze sprawozdań wiedeńskich korporacyi kupieckich wynika, że w czasie wojny zamknięto w Wiedniu 9.221 sklepów. Liczba ta wyraźnie uwydatnia gospodarcze następstwa wojny.

Sprzedaż nici. W bieżącym tygodniu sprzedawane będą w Austryi nici po dwuletniej prawie przerwie. Sprzedaż odbywać się będzie za kartkami kontrolnymi w porządku alfabetycznym. Na każde gospodarstwo przypadnie bez względu na ilość osób jeden kłębek, zawierający 50 metrów. Cena jednego kłębka wynosi 16 hal. Dotychczas można było nici dostać tylko w handlu łańcuszkowym, płacąc wyśrubowane ceny, niekiedy 40 koron za kłębek.

Przewóz słoniny przypłacił życiem. Zeszłego tygodnia z dachu wagonu pociągu osobowego na stacyi w Dziedzicach spostrzeżono krew i znaleziono szczątki mózgu na dachu. Nikt jednak nie mógł wytłumaczyć całej sprawy. Dopiero później nadszedł telegram od Oświęcimia, że znaleziono obok toru kolejowego zwłoki mężczyzny z rozbitą czaszką. Śledztwo wykazało, że nieszczęśliwym był nadkonduktor N. z Mor. Ostrawy, który chciał przewieźć słoninę z Galicyi a bojąc się ścisłej kontroli na granicy, ukrył się ze swoim towarem na dachu wagonu. Rozbił przytem głowę o most, którego nie zauważył, będąc obrócony tyłem w kierunku jazdy.

Z Dąbrowy.

(d) **Deszcz** wcale ulewny, ale krótkotrwały, spadł w czwartek wieczorem. Mała to ulga w tegorocznej posusze dającej się we znaki i grożącej na razie nie klęską jeszcze ale bądź co bądź znacznem zmniejszeniem się widoków na urodzaje.

(d) **Przedstawienia kabaretowe** urządzane w sali „Odeonu" cieszą się dużym udziałem publiczności, Zwłaszcza w czwartek, gdy zapowiedziane było przedstawienie „dla starszych" teatrzyk był przepełniony. Żałować tylko wypada, że urządzając przedstawienia dla dorosłych nie przestrzega się tego, że nie należy pozwalać wchodzić na salę młodzieży i dziatwie... Gdzieindziej pilnowałaby tego policya; u nas nikomu przez myśl nie przeszło, że to co dla starszych jest rozrywką, dla dziatwy jest trucizną wsączaną w dusze.

Wracając do produkcyi artystycznych stwierdzić trzeba, że p. Kaczorowskiemu chwilowa niedyspozycya nie pozwoliła dać publiczności tego, czego się po nim spodziewano. Należy mieć nadzieję, że na benefisie będzie inaczej.

I jedno jeszcze: zbytek realizmu ostatniej sceny „Poczty w lesie" prowadził w krainę przeszarżowanej trywialności — a nie potrzebnie, bo stać występujących obecnie w Dąbrowie artystów na to, by dali publiczności miłą a wolną od ordynarności rozrywkę.

(d) **Bez dzienników.** Przyzwyczajona do dzienników krakowskich Dąbrowa, czemu się nawet dziwić trudno, gdyż jeszcze jedynie tamtejsze dzienniki wobec odmiennych warunków są w stanie pisać o tem co czytelnika polskiego interesuje,—znalazła się wczoraj bez dzienników. Strajk drukarzy w Krakowie spowodował tę przykrą niespodziankę — o której trwaniu nie da się nic pewnego na razie powiedzieć. Być może, że dzięki zapobiegliwości biura dzienników „Janina" nadejdzie dziś w południe większy transport „Wiedeńskiego Kuryera Polskiego", ale i to tylko w tym wypadku, gdy wysłana stąd depesza na czas do administracyi dziennika nadejdzie.

(d) **Sala „Resursy"** i cały gmach zostały obecnie opróżnione z wojska. Można więc zarówno urządzać w niej przedstawienia, a tembardziej pomyśleć o obchodzie ku uczczeniu setnej rocznicy zgonu gen. H. Dąbrowskiego.

(d) **„Wracz!"** W całem mieście znikły już od niepamiętnych czasów szyldy i napisy rosyjskie. Nawet najbardziej „przewidujący" pousuwali te znaki niewoli i hańby. Na jednym tylko domu tkwi tabliczka z napisem w języku ś. p. „taty" — i niema sposobu nakłonienia jej właściciela do usunięcia tego przeżytku. P. dr. Tomasz K tak rozmiłował się w swym rosyjskim tytule, że mimo kilkakrotnych dyskretnych aluzyi nie myśli zamazać swego „wracza". Może zdecyduje się teraz nareszcie!

(d) **Ofiara.** Za bezinteresowną posadę przez śledczego sędziego M. Lewenberg, na Macierz Szkolną, złożył 5 kor. w Administracyi.

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej.